

2574
2542
2207
Rok XVII.

N2B/c 31598

Zeszyt 1.

NAFTA

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA NAFTOWEGO

wychodzi 2 razy na miesiąc 15-go i 30-go

Redaktor:

Dr. Stefan Bartoszewicz

Wydawca:

Krajowe Towarzystwo Naftowe

Sokolnicki & Wiśniewski

Fabryka elektrotechniczna i Zakład instalacyjny

Adres telegr.: Grom Lwów **Lwów** Fabryka przy ul. Na Błonie 1. 38

Biuro główne: Lwów, Słowackiego 1. 13. — Filia w Krakowie: Bracka 1. 8.

Wyrób artykułów elektrotechnicznych

Budowa całkowitych stacyj elektrycznych. Przenoszenie siły i zastosowanie energii elektrycznej w przemyśle i gospodarstwach rolnych.

Dla kopalnictwa nafty:

Druty w izolacji miedziowej i asbestowej i azbestowej uznane i objęte przepisami Urzędu Górn.

Przewodniki izolowane i gołe miedziane Tow. akc. Felten & Guilleaume we Wiedniu (wylączna reprezentacja)

Motory zwykle i szczególnie zamknięte, zabezpieczone przeciw dział. gazów.

Budowa gromochronów na zbiornikach, własnego systemu uznanego przez Tow. Asekuracyjne.

Armatury szybkie pomysłu inż. Postępskiego, wzór własny, prawnie ochroniony.

Skrzynki rozdzielcze szczelne na wyłącznik i bezpieczniki.

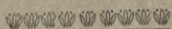
Dostawa wszelkich materiałów instalacyjnych.

Tow. udział. dla techniki głębokich wierceń i budowy motorów

TRAUZZL & Co.

przedtem FAUCK & Co.

WIEDEN IV. 2., WIEDENERGÜRTEL Nr. 2. HEUGASSE 80.

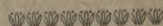
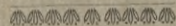


Zastępca na
Galicyę i
Bukowinę

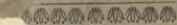
Marek Seemann

w Drohobyczu

Skład w Borysławiu.



Przyjmujemy zlecenia wykonywania w naszym zarządzie **wierceń** do możliwie największej głębokości i pod daleko sięgającą gwarancją.



Fabryka maszyn i narzędzi wiertniczych

dla wszelkich systemów wierceń tak ręcznych jak i maszynowych.

Specjalności! Żurawie wiertnicze szybkoobrotowe „Rapid“ o systemie płuczkowym w połączeniu z naszym patent. wierceniem rdzeni i automatycznym wydzwigniem tychże zapomocą t. zw. odwrotnej płuczki.

Części żelazne do wahacza (balansu) kanadyjskiego z samoprężnym popuszczadłem do dokładnego popuszczania lub podnoszenia świda w czasie wiercenia (według policyjno-górnich przepisów z r. 1904, § 31).

Patentowe rozszerzacze (Nachnahmebohrer) znacznie ulepszone.

Hydrauliczne obcinacze (noże) rur. Pod względem pewności i dokładności w użyciu przewyższają wszystkie inne dotychczas znane tego rodzaju instrumenty. Obcięcie rury bez względu na jej dymenzję uskuteczni się w ciągu kilku minut.

Wielokrążki o specjalnej konstrukcyi dla celów wiertniczych. Dopuszczalne obciążenie zwyż 50.000 kg.

Raki dające się z najbardziej wklonowanej pozycyi zlizować i wydostać, gdy rury nie idą, i t. d. i t. d. i t. d.

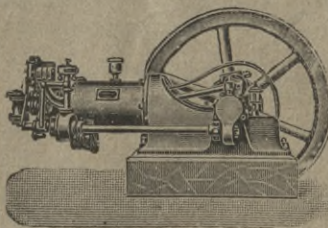
Najwyższe odznaczenie na międzynarod. wystawie w Bukareszcie w r. 1906.

DYPLOM HONOROWY I ZŁOTY MEDAL.

Oddział budowy motorów

Motory gazowe przy użyciu gazu ziemnego do popędu żurawi wiertniczych i do oświetlenia elektrycznego.

Motory benzynowe do popędu żurawi pompowych.



Oddział budowy motorów

Lokomotywy o popędzie zapomocą motorów benzynowych, spirytusowych i naftowych — nader praktyczne do różnego rodzaju kolejek.

Zastępca dla oddziału bud. motorów: MAURYCJ GÓLDSCHLAG-GBAŻOWSKI
Lwów, ul. Grodecka l. 42.

NAFTA

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA NAFTOWEGO

wychodzi 2 razy na miesiąc 15-ego i 30-ego.

Frenumerata wynosi rocznie 16 koron.

Członkowie Krajowego Towarzystwa Naftowego otrzymują „Naftę“ bezpłatnie.

Redakcja: Lwów, ul. Kraszewskiego l. 1, biuro Krajowego Towarzystwa naftowego.

Treść zeszytu 1.

— Surochany. — Fiskus galicyjski. — Opowiadanie nestora robotniczego z Groźnem. — Sprawozdanie z ogólnego zgromadzenia członków Czytelnicy z Leopola. — Wiadomości handlowe. — Wiadomości z targu ropnego. — Kronika.

Od Redakcyi.

Roku bieżącym rozpoczynamy się następnym rokiem naszego wydawnictwa; w dziejach przemysłu naftowego okres to bardzo długi. Stan przemysłu naftowego dzisiaj w porównaniu ze stanem z przed siedemnastu laty ogromnie się różni tak co do rozmiarów jak i charakteru.

Wszystkie te zmiany i ewolucye, jakie przemysł nasz przechodził, w rocznikach naszego pisma są uwidocznione; każdy badacz dziejów naszego przemysłu znajdzie tam cenny materiał historyczny; w tem leży pierwszorzędne znaczenie naszego wydawnictwa wobec małej liczby wydawnictw, jakimi przemysł nasz może się poszczycić i z tego choćby względu wydawnictwo nasze zasługuje na poparcie ogółu przemysłowców.

Wydawanie pisma fachowego w naszym społeczeństwie jeszcze za mało uprzemysłowionem jest połączone zawsze z pewną ofiarą wydawcy i dzisiaj Krajowe Towarzystwo naftowe wobec słabego poparcia musi zaprzestać wydawnictwa czasopisma „Nafta“ w języku niemieckim, które szło równoległe z wydawnictwem polskim; jednakowoż wobec zaprzestania nie-

mieckiego wydawnictwa zamierzamy tem silniej podtrzymać wydawnictwo polskie, które powinno świadczyć o polskim charakterze naszego krajowego przemysłu; w ostatnich latach mimo znacznego inwestowania obcych kapitałów w nasz przemysł możemy śmiało powiedzieć, że nie uroiliśmy nic z polskiego charakteru naszego przemysłu, przeciwnie charakter ten wzmocniliśmy i utrwaliiliśmy; założone w początkach rozwoju naszego przemysłu przez polskich przemysłowców ważne dla przemysłu Towarzystwa, jak Towarzystwo handlowe i Towarzystwo magazynowe odgrywają i dzisiaj ważną rolę w rozwoju tego przemysłu i zachowały w całej pełni swój krajowy charakter; przez zawiązanie w roku ubiegłym krajowego Związku producentów cały punkt ciężkości polityki handlowej ropnej został przeniesiony do kraju, a walka kilkuletnia po rozwiązaniu Towarzystwa „Ropa“ — a zawiązania „Petrolei“ skończyła się w tym kierunku zwycięstwem na rzecz naszego kraju; nie małym sukcesem zeszłego roku jest też bezpośrednie wciągnięcie kraju i rządu do spraw przemysłu naftowego przez budowę zbiorników krajowych i układ z koleją o dostawę ropy;

wszystko to utrwała krajowy charakter naszego przemysłu i, jeśli wspomniemy jeszcze, o powstaniu w Galicyi w roku ubiegłym wielkiej rafinerii nafty w Limanowej i o budowie odbenzyniarni w Drohobyczu to musimy śmiało powiedzieć, że ze stanu posiadania przemysłu naftowego w Galicyi dla Galicyi nie uroniłszy nic, tylko zyskałiśmy.

Mamy świadomość tego, że te zdobycze ekonomiczne i moralne wkładają też i na pismo reprezentujące przemysł coraz poważniejsze i rozleglejsze obowiązki; będziemy starać się obowiązkom tym sprostać, informując sumiennie czytelników o wszystkich ważniejszych w dziedzinie naszego przemysłu wypadkach, poświęcając sporo miejsca sprawom handlowym przemysłu przez wprowadzenie stałego działu kroniki handlowej i stanu targu ropnego, wreszcie, jak dotąd, będziemy informowali czytelników o ważniejszych wypadkach w innych krajach naftowych.

Ze swej strony liczymy na poparcie tych przyjaciół naszego pisma, którym zależy na utrzymaniu krajowego charakteru naszego przemysłu, mamy tutaj na myśli nie tylko poparcie materialne, ale i moralne przez zasilanie redakcyi korespondencyami i artykułami.

Ankieta naftowa.

Wybrane na ankiecie wiedeńskiej w ministerstwie robót publicznych komisye dla sanacyi przemysłu naftowego odbyły dwukrotnie posiedzenia w Krajowym Towarzystwie naftowym we Lwowie. Komisya administracyjno-polityczna ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. inżyniera Wacława Wolskiego, ponadto kooptowała ze Związku bruttowców p. Dra Wasserbergera; referaty w tej komisyi objęli w sprawie rozszerzenia dworca borysławskiego i urzędzeń ekspedycyjnych inżynier Wolski, w sprawach taryfowych — Dr. Bartoszewicz, w sprawach podatkowych — Dr. Wasserberger; komisya legislacyjna ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym posła hr. Zamoyskiego i kooptowała posła sejmowego Dra Halban. Na posiedzeniu tej Komisyi, na którym byli o-

ni posłowie Battaglia i Loewenstein, omawiano merytorycznie niektóre sprawy podniesione na ankiecie; Dr. Goldhamer objął w tej komisyi referat o monopolu naftowym, a hr. Zamoyski referat zmiany ustawy naftowej w kierunku uregulowania sprawy asocjacyi przedsiębiorstw naftowych i rozszerzenia znacznego minimum kopalni naftowej. Korreferentem dla obydwu referentów wybrano starszego radcę skarbowego Dra Horszowskiego.

Komisya górniczo-olejowa ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym posła Władysława Długosza.

SUROCHANY

W jednym z poprzednich numerów „Nafty“ z roku ubiegłego, w moim wozdanie ogólnej treści, tyczące obiecującego terenu w Surochany, obecnie jest już polem dość obszernym dla ploatacyi. Aby nie powtarzać jednego i tego samego po dwa razy, pomijam o czem pisał mój poprzednik odsyłając jego opisu szanownych kolegów po świdrze, a dla jakiej takiej pełności obrazu pozwalam sobie przypomnieć, że Surochany pozostają ze sławnymi, a raczej osławionymi kopalniami w Baku w takimsamym związku, co do położenia, jak n. p. Tustanowice z Borysławiem. Posiadają tę wyższość, że mimo zaledwie kilkuwiorstowej odległości, są połączone linią kolejową ze stacją Sohonyr skąd kolej idzie do Baku. Teren jest falisty, równie jak cały półwysep Apszeroński, pozbawiony prawie całkiem roślinności. Surochany znane były oddawna jako okolica obfitująca w gazy palne, czemu stara sekta Parsów, czcicielki ognia, zawdzięczała swe powstanie. Dzisiaj stosunki zmieniły się, świątynia w której płonął święty ogień stoi pustkami, ogień z powodu bliskości szybów wybuchowych firmy Kokorew dawno już został zgaszony, a z czterech ostatnich kapłanów upadłej sekty dwóch dogorywa, jeden jest niewidomy a ostatni, najmłodszy... wiecznie pijany.

Za to powierzchnia terenu z chwilą zja-

wienia się pierwszej fontanny „białej nafty“ zmieniła się bardzo. Surochany liczą dzisiaj przeszło 60 szybów należących do kilkunastu firm, z których większość prowadzi jeszcze wiercenia próbne. Prócz tego spora ilość szybów jest już w eksploatacyi, dają one przedewszystkiem gazy, które zużytkowuje się na miejscu do opalania mieszkań, a prócz tego wysyła do sąsiednich Bałachan, gdzie służą do opalania kotłów parowych. W wielu szybach oprócz gazów jest i ropa „biała“, a właściwie żółtawa, bardzo lekka i o wysokim procencie benzyny. Produkeya szybów wynosi od 200 do 1000 pudów na dobę prócz gazu. Głębokość warstw białej ropy różna, od 90 do 250 sążni; jest przytem kilka horyzontów skonstatowanych. Ciśnienie gazów jest znaczne, po hermetycznem zamknięciu rur wynosi czasem 100 do 250 funtów, t. j. około 7 do 16 atmosfer, a nawet niekiedy i wyższe. Najwyższe ciśnienie obserwowano w szybie Nr. 6 firmy Rotschild w miesiącu sierpniu b. r. bo wynosiło 350 funtów, czyli około 22 atmosfer.

Ilość gazu bywa także różna, oblicza się ją zwykle zapomocą danych otrzymanych przy zastosowaniu t. zw. diafragmy, czyli tarczy z małym otworkiem, którą przytwierdza się na luźnej flanszy wentyla zamykającego rury. N. p. ciśnienie w szybie przy zamkniętym wentylu równa się 250 funtom; po otwarciu, gdy gaz zacznie wychodzić przez otwór, ciśnienie opada z początku bardzo szybko, później jednak coraz wolniej, nakoniec pozostaje bez zmiany, t. j. tyle gazu przechodzi przy danem ciśnieniu przez otwór, n. p. $\frac{1}{4}$ calowy, ile go szyb produkuje. Na zasadzie tych danych łatwo jest za pomocą specjalnych tablic oznaczyć ilość gazu, jaki się ma do dyspozycyi. Oznaczenie to, lubo nie ścisłe, dla praktyki wystarcza. Szyby eksploatuje się albo celem wydobywania gazu, albo celem uzyskania ropy, zależnie od potrzeby i warunków; kto chce mieć więcej dziennej produkeyi gazu, powinien ropę raz na dzień energicznie wyczerpać, inaczej ciśnienie spada, kto zaś chce mieć ropę, a o gaz nie dba, ten „przedmucha“ szyb na dobę, t. zn. wypuszcza gaz

wywołując w ten sposób fontannę ropy. Ropa „biała“ paruje tak szybko, że w kwadrans po ustaniu wybuchu wieża jest sucha i wszelkie ślady wybuchu znikają.

Surochany przechodziły na wiosnę b. r. gorączkę spekulacyjną z powodu odwiercenia pierwszego wybuchowego szybu (poprzednio sądzono, że prócz gazów nie tam niema), obecnie jesteśmy w drugim okresie gorączki spekulacyjnej, jeszcze poważniejszej. Oto w paru szybach w większych głębokościach po przejściu przez białą ropę natrafiono poniżej 250 sążni na czarną zwykłą ropę, co będzie miało bezwarunkowo ogromny wpływ na dalszy bieg wypadków. Z początkiem listopada b. r. odwiercono w firmie „Bołszew“ (Bakińskie Naftowe Towarzystwo) szyb Nr. 28, który dał z głębokości 259 sążni przy średnicy rur 10 cali silne wybuchy czarnej ropy. Ropotrysk ten, od iskry wywołanej uderzeniem kamienia o rolkę zapalił się o godzinie 4 popołudniu i do godziny 2 w nocy olbrzymi słup ognia oświecał całą okolicę, poczem wskutek samozatkania się rur pożar ustał.

Co do warunków pracy w tutejszych kopalniach można nadmienić, że powoli się ustalają, gdyż ani strejki, ani terror, resp. strzelanie z zasadzki do kierowników i inżynierów, a nawet majstrów i maszynistów, ani podpalanie szybów nie doprowadziły dotąd do zbyt korzystnych dla robotników zmian. Niektóre firmy w odpowiedzi na strejki ogłosiły ze swej strony lokaut, pozabawiając nagle parę tysięcy ludzi zarobku, co bardzo trzeźwiąco oddziało na innych robotników. Prócz tego najznaczniejszym skutkiem strejków jest zjawisko, że wielkie firmy, jak Nobel, Rotszyld, Kokorew i inne „puchną“, t. zn. skupują za bezcen tereny i inwentarz drobniejszych, które bankrutują, a robotnicy nie na tem oczywiście nie zyskują. Zresztą inżynierowie i wogóle administracyjni personal techniczny został przez firmy ubezpieczony na rzecz rodzin, o które każdy więcej dba jak o swoje nędzne życie, zwłaszcza, gdy mu dobrze płacą; firmy dają także stałą eskortę, przeważnie kozaków.

Pozostaje nam jeszcze zrobić szczegółowy wykaz wszystkich firm Surochańskich

z danemi co do ich szybów, co też czynię dodając, że jeżeli kiedy, to teraz jest najlepszy czas dla przedsiębiorcy, zrobienia w Surochanach dobrego interesu.

Wykaz firm prowadzących roboty wiertnicze.

1) Asadułajew. 5 szybów, z czego 2 w eksploatacji (około 500 pudów ropy na dobę) 2 szyby są w wierceniu, jeden ryg w montowaniu; głębokość szybów: Nr. 1 i 2 ca 93 sążnie, Nr. 3 190 s. Nr. 4 97 s.

2) Bakińskie Towarzystwo naftowe (Kokorew). Ogółem 27 szybów, z tych 12 w eksploatacji i prawie wszystkie wybuchowe, głębokość 85 do 220 sążni. Cztery szyby czasowo opuszczone (oczekiwanie na rezultaty u sąsiada); reszta w wierceniu i pogłębianiu. W szybie Nr. 9 w głębokości 222 sążni wybuchy czarnej ropy, w szybie Nr. 21 w głębokości 243 sążni to samo (szyb ten przed kilku dniami spalił się). Szyb Nr. 14 daje ropę zupełnie berbarwną jak woda, wszystkie inne blado żółtą przezroczystą.

3) Benkendorf. Ogółem 6 szybów, głębokość 60 do 159 sążni z tego 3 w eksploatacji, 2 w wierceniu, jeden czasowo zatrzymany.

4) Halpern. Ogółem dwa szyby, jeden w eksploatacji, jeden w wierceniu.

5) Kaspijskie Towarzystwo. Jeden szyb w wierceniu, głębokość 97 sążni rury 32 calowe.

6) Mantaszew. Dwa szyby, z tego jeden 163 s. czasowo wiercenie wstrzymane, drugi 197 s. w wierceniu.

7) Mirzozjew. Ogółem 10 szybów, z tych 5 w eksploatacji, głębokość 115 do 224 s. 5 w wierceniu i pogłębianiu. W szybie Nr. 11 w głębokości 224 s. czarna ropa.

8. Nobel. Ogółem 6 szybów, z tego dwa w wierceniu (28 i 157 s.), 1 w eksploatacji, głębokość 157 s. rury 8, 3 częściowo bezczynne, z nich dwa stare jeden niedokończony.

9) Runo. Jeden szyb głębokość 175 s. w wierceniu.

10) Siemionow. (Kaspijsko-Romanińskie Towarzystwo). Ogółem cztery szyby, wszystkie czasowo wstrzymane, w oczekiwaniu na rezultaty u sąsiada.

11) Ter-Akopow. Jeden szyb w wierceniu, głębokość 160 sążni.

Oprócz powyższych firm, z których Kokorew ma cztery działy. (Nr. 3, 11. Zych i Kara-Czkur), Benkendorf 3 działy (Nr. 8, 9, 18), Halpern 2 działy, Rotszyld 3 działy (Nr. 3, 5, i Kara-Czkur), Siemionow 4 działy, (Nr. 9, 16, 31 i 60), wszystkie inne zaś po jednej działce, jest jeszcze w Surochanach spora ilość niezajętych terenów tak rządowych, jak i prywatnych. System wiercenia jak w Baku, wolnospadowy, żurawie wiertnicze najrozmaitsze, wiele szybów wierzą akordanci. Średnica początkowa niekiedy dochodzi aż do 36 cali, końcowa zwykle 8 cali. Szyby wiercone na dziale Kara-Czkur wszystkie cementowane, taki silny przypływ wody. Kocioł parowych mało, najwięcej elektromotorów, także motory gazowe, naftowe i t. p. są w użyciu.

Fiskus galicyjski.

Od Pana inżyniera K. Angermana otrzymujemy następujące uwagi:

„Sposób w jaki władze wymierzają podatki naftowe przybrał już takie rozmiary, że muszą imieniem przemysłowców wnieść otwarty gorący apel do członków komisji obradujących nad przesileniem naftowym, by zechcieli jaknajenergiczniej domagać się przeprowadzenia tych uchwał, których spełnienia Sejm galicyjski w dwu kadencyach u rządu się domagał.

Słynna na cały świat śruba galicyjskich fiskalistów czyni takie spustoszenia, jak gdybyśmy mieli dotąd kontrybucję wojenną, lub też przez tyle lat dziesiątków zaniedbany jedyny nasz przemysł naftowy, przedstawiał jakieś eldorado dla przemysłowców i był tą cudowną cytryną, którą można wycisnąć bez końca. Dowolność na każdym kroku.

Ani ogólna opinia wskazująca na straszne przesilenie, ani daty najdokładniejsze wyjęte z ksiąg handlowych, nie mają żadnego znaczenia; mnie samemu policzono dochód brutto z kopalni jako czysty, jako dochód netto.

Inspektor podatkowy jednym zamachem pióra skreślił wydatki kopalni na z całego roku wszystkie...

wne przedstawiając sobie, że ropa bez wiercenia sama przebija tysiące metrów głębokie pokłady ziemi. Fantazya godna „Wernego“! Nie można się zatem dziwić, że wszyscy przemysłowcy naftowi bez wyjątku podnoszą jeden głos oburzenia, krzywdą ich bowiem jest jasną dla każdego kto sprawiedliwie sądzić umie.

Do czegośmy doszli z naszym fiskusem galicyjskim?

Kopalnie które produkują jedną cysternę dziennie, w których więc dochód brutto ledwie pokrywał wydatki, obłożono podatkiem zarobkowym 12.000 koron rocznie! Naturalnie więc robotników odprawiono, kierownicy zostali bez chleba.

Kto kupił drogo procenty brutto w kopalni, nie może wkładu swego zamortyzować, gdyż ogólny dochód uważają panowie inspektorowie za rentę i od tego płaci się podatek rentowy i 130% dodatków krajowych, jakkolwiek, gdy szyb przestanie dawać produkcję, to nawet nie odbierze się włożonego kapitału.

Proszę przemysłowców, by raczyli rubrykę tę zasilać wszystkimi krzywdami popełnionymi przez fiskus, dość już było cierpliwości, miara dawno się przebrała. Ukrywaniem tych strasznych galicyjskich stosunków niczego nie osiągniemy, musimy dostać co prędzej specjalnego referenta naftowego, by się uwolnić od ucisku i nie dozwolić, by dorobek przemysłowy długoletni poszedł na marne przez niewłaściwe stosowanie ustaw podatkowych“.

(Redakcyja pisma naszego chętnie umieszczać będzie wszelkie konkretne wypadki, w których władze podatkowe przez nieracjonalne i zbyt wysokie wymierzanie podatku rujnują przedsiębiorstwa naftowe).

✓ Opowiadanie nestora robotników polskich.

Po kilku miesiącach praktyki w szybie przyjęto mię na magazyniera do kopalni we Wietrznie.

Moim bezpośrednim przełożonym był z nazwiskiem Kędra, pełniący funkcję

kierownika. Urodzony w tych stronach, od dziecka pracował na kopalni i własnymi oczyma patrzył na zawiązek przemysłu, który daje zajęcie i bogaci tysiące okolicznych mieszkańców. Kędra, średniego wzrostu, szczupły, z bystreimi przebiegłymi oczyma, zawsze czarny, zasmolony, sprawiał wrażenie młodego, chociaż miał już 60-tkę.

Nie jedna studnia zawdzięczała mu swe odgwożdżenie, nie jeden instrument ulepszenie a nawet pochodzenie, lecz pan Kędra zupełnie z tego nie dumny brał za młot gdy tego była potrzeba, cieszył się więc szacunkiem chlebobdawcy i poważaniem robotników.

Zaraz na wstępie zapowiedział mi dyrektor ażeby starał się utrzymać dobre stosunki z kierownikiem, gdyż to człowiek doświadczony i dużo można od niego skorzystać.

Postanowiłem więc sobie starego zjednać, co się zupełnie powiodło.

Pewnego razu zaprowadził mię na Kędrowe, gdzie była wieża i skąd miałem odbierać ropę. Droga prowadziła przez las a wzdłuż tejże pełno wież, słupów, rozprzeczających elektryczność, czystych domków i warsztatów. Wszystko się tam ruszało, hucało, stukało, masa ludzi, świadcząc, że życie kipi. Napisy głosiły, że tu państwo firmy „Bergheim i Mac Garvey“. Stary ze smutkiem spoglądał dokoła, pokazał kuźnię, w której pracował lat trzydzieści a wreszcie gdyśmy doszli do obelisku postawionego przez Trzecieckiego stanął i rzekł: — Widzi pan, to na znak, od kiedy poczęto kopać u nas ropę; tyćko bez pana Trzecieckiego. Oj! poszło pieniędzy, pon Klobasa po tysiąc srybła przegrywał jednej noey.

— Jak pon zechcom, to opowiem od początku.

Przyjąłem propozycję z największą chęcią a stary Kędra w ten sposób rozpoczął:

— Oj dawno to, dawno, pasał ja jeszcze konie, gdy tu po rowach zbierali ludzie maź, która z pod ziemi ciekła — a był tu staruszek, co to od lat zbierał w konewki, taj sprzedawał, a było całkiem gęste — pewnie od słoneczka.

Masiało być tak długo, bo i ludzie przyjeżdżali, taj zbierali.

A był w Miejsu pon Trzecieski, co w Polanie trzymał owce.

Przyszła zaraza i zabierała jedną za drugą; pon Trzecieski zawołał duchtora a on kazał dawać maź. Skąd tu wziąć? Ludzie mówiom, co w bobrzeckim lesie z ziemi płynie. Wtedy pon Trzecieski mówi do pana Klobasy: u ciebie w lesie płynie maź, pozwól żebym zbierał, bo mi zdychają owce.

Jak zaczął dawać ani jedna nie zmarła, a że wtedy i w Rosyi była zaraza, zrobili spółkę. Pon Trzecieski dał krajcary, pokopali rowy i wysyłali do Rosyi. Bardzo dużo tego wychodziło, tylko mazi było mało, ta i ludziska kradli.

Był tu niejaki Chorytiak, co był w financerach, wystąpił i ożenił się tu z jedną i idzie do pana Trzecieskiego po służbę.

On mu gada: co nima służby, ale jak chcesz, dam ci 10 ryńskich miesięcznie a ty mi pilnuj mazi w lesie.

Chorytiak się zgodził, kupił se strzelbinę, wybudował bude; chodził po lesie i bił żołny. Aż tu jednego razu idzie bez wodę i widzi, jak w jednym miejscu bulkocę. Idzie do pana Trzecieskiego, opowiada co widział i radzi kopać, bo może być mazi dużo.

Wtedy pon Trzecieski obiecuje mu 25 zhr. miesięcznie, jak co będzie, niech weźmie ludzi i kopie a sam pojechał do pana Klobassy i mówi: wiesz co, zrobim spółkę, ja dam piniądz, ty grunt i drzewo a może być maź.

Zaczęli kopać studnię i może we 20 metrze, abo i więcej, robotnicy znaleźli na dnie jak siemie a w jednym rogu coś barsycało. Ten co kopał uciekł i nie chciał wlażyć, bo się przestraszył, tamci drudzy na górze, co mu powietrze takim młynkiem podawali, mówią: ej, durniu, wiesz co, weź świder, a mieli, bo budowali se chacine, ta wepchaj w to miejsce. Przybili mu świder do łąty i spuścili do studni a sami odeszli na chwilę. On tam na dole próbuje wepchać, taj się boi, aż wreszcie zapchał, a tu jak nie buchnie coś zielonego, a on gwałtu. Nim tamci przybiegli miał już po kolana. Wyciągnęli go, mówi, co tam jest, a nikt nie słyszał o czemś podobnem.

Chorytiak nabrał do flaszki, zaniósł do

pona Trzecieskiego, ale on nie wiedział co to jest i poszedł z tem do pana Klobassy. Ten też nie wiedział, pokiwał tylko głową i mówi: kto wi co to jest? W Jaśle jest bars uczony aptekarz Łukasiewicz, poszlijmy! Ale i sam Łukasiewicz nie wiedział, jednak jak zaczął gotować i smażyć, taj doszedł do kamfyny. Zaczęli wtedy czerpać ropę ze studni, odsyłali do Łukasiewicza, on postawił rafineryę — i taki był początek.

Chorytiak był nadzorcą a panowie mieli spółkę; pon Trzecieski dał mu 500 ryńskich, a tamci nie, tylko obiecali.

Po śmierci Chorytiaka pon Klobassa płacił wdowie i dzieciom po 12 zhr. miesięcznie cosik pare lat, a potem zaniechali.

Widzi pon, haw dom Chorytiaka.

Wiercenia w Groźnem.

Do roku 1893 kopano w Gzoźnem studnie, lub też wiercono ręczne szyby; od tego roku dopiero zaczęto wiercić zapomocą maszyn, systemem wolnospadowym. Wkrótce wyrugował ten system żuraw linowy amerykański, który pozostał do dzisiejszego dnia prawie niezmienny.

Wiercono kilka szybów systemem kanadyjskim, nie utrzymał się on jednak, ponieważ miał do czynienia ze zbyt wielkimi wymiarami. Otwory 300 metrów głębokie o rurach 20 calowych nie należą w Groźnem do rzadkości.

Próby wiercenia—„Taranem“ nie dały z tego samego powodu nadzwyczajnych rezultatów, wiercenie bowiem w 24 calowych rurach wymagałoby wprowadzenia tak wielkich ilości wody, że o wypłukaniu tak wielkich ilości szlamu nie mogło być mowy.

Temu warunkowi odpowiadałby najlepiej system Czapmana, przy którym wiercenie odbywa się temisamemi rurami, któremi się później ruruje, n. p. ośmiocalowemi, w rurach 10-calowych. Płukanie odbywa się tą samą wodą, która wychodzi z otworu. Często miesza się jeszcze glinę, gdy zajdzie potrzeba wzmocnienia ścian otworu. Jednakowoż i tutaj techniczne trudności nie pozwalają przechodzić pewnych granic wy-

zur wiertniczych. Jedyne firma Schpiss robi próby tym systemem, używając liny gdy przechodzą twarde pokłady. Wobec znalezienia w ostatnich dniach nowego horyzontu naftowego w głębokości 920 m. będzie i ta firma zmuszoną wrócić do liny, by nie tracić wymiaru otworów. Ostatni dotychczas odkryty horyzont był w głębokości 600 metrów.

Wiercono w Groźnem także systemem „Davy-Kalikst“, z podobnym skutkiem jak przy poprzednich. Wogóle o wierceniach z pomocą wody można to tylko powiedzieć, że przy obecnym ich stanie nie mają przyszłości w kopalnictwie naftowym na Kaukazie. Wiercenie idzie wprawdzie bardzo szybko, ale tylko w małych otworach.

Luźny spad zasługuje na to, aby o nim jeszcze nieco powiedzieć. Początkowo używano przy nim żurawia, noszącego do dziś nazwę galicyjskiego, znanego ze Słobody rungurskiej starym nafiarczom. Prototyp jego jest obecnie używanym w Baku, tak jak Mołota, Muchtarowa i innych. „Monografia wiertnictwa“ wydana przez „Radę naftową“ bakińską, wyraża się o nim bardzo pochlebnie, stwierdzając jedynie, że dla obecnych warunków jest zbyt słaby. Wpływ naszej techniki wiertniczej w tym wypadku zasłużenie czy nie, odbił się i nad brzegami Kaspijskiego morza.

Z powyżej powiedzianego widzimy, że Groźny, wypróbowałszy niemal wszystko, zatrzymał się na linie i nożycach. Baku używa luźnego spad; lina nie dała tam pomyślnych rezultatów.

Jeżeli obecnie chcę bliżej poruszyć kwestyę tego wiercenia, które już było tyle razy opisywane, to dlatego, że czas i specjalne warunki wniosły zawsze coś nowego do tego systemu, co może być interesującym dla czytelników „Nafty“.

Do wojny hiszpańsko-amerykańskiej wiercono w Groźnem liną manilową o średnicy 3", skręcaną specjalnie dla tego celu. Dla zaczynania otworu używano starych lin i wiercono t. zw. odciąganiem, polegającym na tem, że na linę wiertniczą zakładano drewniane siodełko, które przy pomocy liny łączono z korbą wału. Korba obracając się podciągała instrument zawieszony na linie

wiertniczej do góry i opuszczała go. Podczas takiej manipulacji, robotnik siedzący na koronie polewał część liny, podlegającą tarcu na rolce, aby się nie zapaliła. W podobny sposób wiercono od 60—90 m. przy szybkości wiercenia 6—10 m. na dobę w rurach 20—24 calowych. Aby umożliwić posuwanie rur za dłutem, wiercono świdrem Bieringa, lub zupełnie bez rur, dopóki się dawało. Dłuto to pracuje bardzo dobrze w pokładach o średniej twardości, w otworach nie mniejszych jak 12". Mniejsze z powodu delikatności części składowych nie nadają się do wiercenia.

Po osiągnięciu wyż wspomnianej głębokości wierce się już z wahacza. Lina tej długości ma już sprężystość dającą to ciężce, które było ideałem tylu późniejszych wynalazców. Liną o długości 200 sążni można wywiercić otwór równej głębokości bez sztukowania, ponieważ można ją obracać i w lewo i w prawo. Wyciąganie i opuszczanie przyrządu wiertniczego jest bardzo szybkie i nie uciążliwe dla robotników, a taniocść i prostota żurawia stawiają ten system w pierwszym szeregu. Wadą jego jest wielki koszt liny manilowej, potrzeba doborowych wiertaczy, poddawanie się liny szkodliwemu działaniu wód gorących i słonych, jak również nadzwyczajna łatwość skrzywienia otworu.

Pierwszą pomyslną próbę wiercenia w Groźnem liną stalową zrobił p. Sulimirski na kanadyjskim żurawiu. Na wale postawił jeszcze jedną tarczę z rowkami po lewej stronie otworu. Koła instrumentowe, t. zw. „bulwer“ wzięto z amerykańskiego żurawia, dla nawijania liny wiertniczej. Początkowo dawał na wierzch liny żerdzie i w ten sposób wierząc unikał ustawicznego rwania się sztang i ukończył szyb. Było to w r. 1902. Z powodu wojny nie można było dostać liny manilowej w handlu, więc i inni poszli za jego przykładem z tą tylko różnicą, że mniej więcej do 200 m. wiercą żerdziami albo liną manilową, a później dopiero zakładają stalową; przyczyną zaś takiego postępowania jest fakt, że lina stalowa dopiero przy znacznie większej długości uzyskuje sprężystość równą sprężystości liny manilowej. Używając liny w ten sposób można odwiercić jedną liną i dwa otwory po 600 metrów. Próby zaczy-

niania otworów liną stalową, wykazały, że niszczy się bardzo szybko; drut wychodzi jakby posiekany lub pocięty, a lina po kilku zaledwie tygodniach roboty jest nie do użytku. Lina stalowa jest także z tego powodu niewygodna, że po odwierceniu pewnej głębokości musi się dopłatać nowy kawałek, tylko tak długi, o ile się pomieści na śrubie popustowej, t. zn. nie więcej jak 40 metrów.

Szyby kopane do wiercenia kopie się zwykle na 3--4 m. głębokości, o świetle 2 m. tak, aby można było popuszczać rury gdy pokład się osypuje, przechowywać je w szybie kopanym, aby nie zawadzały w wieży, tudzież w celu łatwiejszego regulowania samotryskającej ropy lub wody.

Używanie rur blaszanych ma ogromne znaczenie w stosunkach kaukazkich, ponieważ wiercenie jest przy ich użyciu o wiele tańszem i można ich każdej chwili dostać, a co do możliwości oberwania się, to sądzą, że są daleko pewniejsze od rur hermetycznych n. p. 8 milimetrów grubych. Powodem małej wytrzymałości rur hermetycznych są prawdopodobnie gwinty.

Używanie rur wyrabianych przez fabryki rosyjskie przedstawia duże niebezpieczeństwo, ponieważ nie stoją jeszcze na wysokości swojego zadania, dlatego też dla poważniejszych robót sprowadza się je z Anglii lub Ameryki.

Co do pompy, czyli łyżki z tłokiem, to

Światło	Cena rur za 1 m. grubość ścian $\frac{1}{4}$ "	Wytrzymałość na urwanie
8"	5 rb. 30 kop.	134.400 kg.
10"	6 " 17 "	168.000 "
12"	6 " 65 "	201.600 "
14"	8 " 70 "	235.200 "
16"	9 " 50 "	

Cena rur hermetycznych angielskich za 1 metr bieżący:

Światło	Grubość ścian	Rbs.	Grubość ścian	Rbs.
8"	6.35 mm	12.—	12.7 mm	24.50
10"	"	17.05	"	31.56
12"	"	21.50	"	39.42
14"	"	25.40	"	46.89

przyznać trzeba, że działanie jej daje bardzo dobre rezultaty. Tłok jej wyciąga ze spodu wszystko do takiego stopnia, że wyciąga często nawet znacznie większe kawałki żelaza, przez co zaoszczędza się często osobnego instrumentowania. Po wyciągnięciu jej przewraca się ją prosto na podłogę i oczyszcza wodą. Działanie łyżki piaskowej polega na tej samej zasadzie, co poprzedniej.

Kilka słów należy tu powiedzieć o rowaniu.

Z wyjątkiem jedynie rur służących do zamknięcia wody, wszystkie inne używane są z flanszami o grubości ścian 3/16, 4/16 lub 5/16". Rury wychodzące z buta poprzedniej tury daje się jaknajgrubsze, a koniec wzmacnia się butem o grubości $\frac{3}{4}$ ". Różnica między wymiarami rur zwykle 2", nie więc dzi-

wnego, że rozszerza się od 3--5" więcej jak wymiar rur, tem bardziej gdy przy ich łączeniu nie zawsze się udaje utrzymać pion. Jeżeli robota jest prawidłowo prowadzona, to można wywiercić do 300 m. pod butem poprzedniej.

Do zamykania wody używa się rur hermetycznych przeważnie z mufami, od 12--16" spotyka się jednak otwory, w których woda zamknięta jest rurami szesnastocalowemi w głębokości 480 m.

Sposoby zamykania wody opisałem już w poprzedniej korespondencji, wracam zatem jeszcze do lin.

Wierci się linami 1 i $\frac{1}{4}$ do 1 i $\frac{1}{2}$ calowemi o grubości drutu 1.4 do 1.6 mm, skręconemi w prawo, t. j. w stronę obrotu dłuta; linami plecionemi w ten sposób, aby

można było obracać w prawo i w lewo, nie robiono jeszcze prób. Przypuszczam, że się ich nawet robić nie będzie, gdyż w ten sposób skręcone druty łamałyby się bardzo prędko na wale. Wymiaru wałów używanego dla liny manilowej, o średnicy 25", używa się do dzisiaj także dla lin drucianych, na niech też łamie się lina drucziana bardzo prędko, ponieważ powinnyby mieć większą średnicę. W Baku używa się wałów o średnicy do 1 $\frac{1}{2}$ metra. Wogóle jest żuraw linowy t. zw. amerykański nie odpowiednim dla wierceń obecnych, przyzwyczajono się jednak do niego, co nie małą rolę w tym kierunku odgrywa. Otwory wiertnicze zaczyna się świdrami 22 do 24-calowymi i prowadzi się w ten sposób, ażeby dojść jaknajwiększą dymenzją do ropnego horyzontu, celem osiągnięcia jaknajwiększej powierzchni płynu dla łyżkowania.

Towarzystwo Achwerdow ma n. p. 20" rury w głębokości 178 m. w szybie nr. 83, zaś w szybie nr. 65 rury 16" w głębokości 512 m., w nrze 89 na 554 m. rury 18".

Co do postępu robót to w pierwszych metrach robi się około 100 m. w dużych wymiarach rur, w mniejszych zaś niżej 14" od 150—200 m. w pierwszym miesiącu w dalszych miesiącach około 50 miesięcznie. I tak n. p. w szybie nr. 13 Północno-Kaukazkiego Tow. wywiercono: •

głębokość	uwiercono	w miesiącu	wymiar rur
	42·6	kwiecień	10 $\frac{1}{4}$
620 m.	72·5	maj	"
	55·4	czerwiec	"
	42·—	lipiec	"
	72·—	sierpień	"
920·7 m.	59·7	wrzesień	"

Wogóle postęp wiercenia nie zależy tyle od głębokości, ile od średnicy, jeżeli odrzucimy zbytnią twardość pokładów, nieprzewidziane wypadki, próbne łyżkowanie otworu i zamykanie wody. To ostatnie trwa czasem i lata całe.

Co się tyczy robotników to przy wierceniu linowem w Groźnem zatrudnieni są przeważnie małorusini, którzy przynieśli swe wiadomości z nad Czarnego Morza, gdzie

dawniej pracowali Amerykanie, po których już dzisiaj i ślad zaginał. Wyjątkowo tylko spotyka się Lezginów i Czeceńców. Wiercenie luźnym spadem zagarnęli Ormianie, żurawi takich jednak nie pracuje teraz więcej jak 3.

Od czasu strejku w roku 1904 na podstawie umowy firm z robotnikami trwa praca 8 godzin, naturalnie odbiło się to szkodliwie na postępie robót. Być może, że przyczyn cofania się produkeyi ropnej Kaukazu należy szukać głębiej, w ogólnem położeniu Rosyi, a być może, że to nagłe powiększenie się ilości wiertaczy przyniosło masę jeszcze nie wyrobionych ludzi. Ośmiogodzinny czas pracy wprowadzono tylko w Groźnem, a trwać będzie tak długo, dopóki nie spadnie cena nafty. Na podstawie tejsamej umowy z roku 1904 pomocnik wiertniczy dostaje miesięcznie 23 rbs. a takich jest dwu na szychtę; hamulezy, czyli „tormozezyk“ otrzymuje 27·50 rbs., zaś wiertacz, „klucznik“ 40—60 rbs., co zależy tylko od oceny jego wiadomości przez zarząd. Niektóre firmy płacą jeszcze sążniowe „klucznikom“, inne dają premię od ilości wywierconych na miesiąc sążni, wogóle jednak nie wynosi to więcej jak 15—20 rbs. miesięcznie, nawet w najlepszych warunkach. Kilka szybów prowadzi t. zw. „borowy majster“ czyli majster wiertniczy, stary „klucznik“ praktyk częstokroć nie umiejący więcej jak tylko podpisać się. Płaca jego wynosi nieraz więcej aniżeli kierownika kopalni. Jak z powyższego widzimy, robotnicy nasi mogliby na Kaukazie znaleźć zajęcie chyba w wyjątkowych wypadkach.

W akord oddaje się bardzo mały tylko procent wierceń w Groźnem; przeważnie wiercą firmy we własnym zarządzie. W pierwszym wypadku daje firma gotową wieżę z fundamentem i bębniem łyżkowym, maszynę, parę, rury, wodę dla otworu i światło, przedsiębiorca resztę. Cena za sążeń do 100 pierwszych po 50—70 rbs. każde 10 sążni głębiej o 10 rbs. drożej; za przerwy w robocie z winy zarządu powstaje dostaje akordant po 30 rbs. dziennie, to samo za robotę przy zamykaniu wody i t. p. Wynagrodzenie to wydaje się na oko duże, jeżeli się jednak policzy, że przedsiębiorca musi płacić 13%0

od zarobionej przez robotników płacy towarzystwu ubezpieczeń za niebezpieczne wypadki, po 3 rbs. dziennie za chorego robotnika w szpitalu, który ma swoją drogą prawo chorować na koszt chlebobdawcy przez 3 miesiące, dowozić wodę do picia, dostarczać opału i mieszkań dla robotników, to zarobek ten ogromnie zmaleje.

W Baku przeciwnie, firmy starają się mieć z robotnikami jaknajmniej do czynienia i wszystkie roboty oddają w akord. Dlatego też cena za sążeń jest daleko większa bo wynosi 80 rbs. za pierwsze sąźnie do 100, a przedsiębiorcy są zorganizowani w syndykacie i nie mają prawa brać roboty na niższych warunkach. Wogóle kwestya robotnicza jest piekącą raną przemysłu naftowego na Kaukazie, ona stoi na przeszkodzie normalnemu rozwojowi tegoż. Co dnia słycać, że ta lub owa firma zamyka warsztaty wydając setki robotników, inna grozi zamknięciem kopalni, jeżeli się powtórzy zabójstwo inżyniera lub coś podobnego; wogóle po każdym nowym gwałcie daje się zauważyć odbieranie robotnikom korzyści, wywalezonych w czasie rewolucyi.

Groźnyj w listopadzie 1908.

Inż. G. Strzetelski.

Sprawozdanie

z ogólnego zgromadzenia członków Czytelni Polskiej Akademii Górniczej w Leoben.

W dniach 6. i 7. grudnia b. r. obchodziła Czytelnia Polska akademików górniczych w Leoben jubileusz 30-to letniego istnienia. Na uroczystość tę przybyli: Stara Strzecha (dawny członek Czytelni) hr. Franciszek Zamoyski, poseł na Sejm krajowy, St. St. Adam Łukaszewski, sekretarz Stałej delegacyi Polskich górników i hutników, St. St. Roman Brzezowski, inż. gór. w Morawskiej Ostrawie i St. St. Tarnowski, inż. gór., następnie delegacye: Czytelni Polskiej ak. gór. w Przybramie, Związku ak. gór. „Sarmacya“ w Friebergu, Związku ak. polskich „Ognisko“ w Wiedniu i „Ognisko“ w Gracu, polsk. Stow. ak. w Pisku, wreszcie stowarzyszeń ak. t. j. Stow. chorwackiego „Sloga“ i gruzińskiego „Saroma“ w Leoben.

Pierwszy dzień obchodu rozpoczął się uroczystem Walnem Zgromadzeniem, odbytem w lokalu Czytelni. Prezes Czytelni Henryk Kułakowski zagaił Walne Zgromadzenie powitaniem z dalszych stron przybyłych gości i przedstawieniem obecnego stanu Czytelni. Następnie odczytana została lista członków Czytelni od początku jej istnienia. Liczba obecna członków wynosi 96, ogólna zaś liczba członków od założenia Czytelni dobiega cyfry 400.

Imieniem Stałej Delegacyi Polskich górników i hutn. zabrał głos St. St. hr. Fr. Zamoyski, poseł na Sejm krajowy, wyrażając radość z obecnego rozwoju i działalności Czytelni, a zaznaczywszy, co za zadania ma do spełnienia górnictwo polskie, wezwał obecnych Członków do wytrwałej pracy w tym samym co dotychczas kierunku i w myśl tych ideałów, jakie im zostały przekazane przez czeigodnych Założycieli tej instytucyi, tak ważne posłannictwo spełniającej w dziejach rozwoju górnictwa polskiego.

Z kolei składali życzenia Czytelni-Jubilatee: Czytelnia pol. ak. gór. w Przybramie, Związek ak. gór. „Sarmacya“ w Friebergu, Związek ak. pol. „Ognisko“ w Wiedniu i „Ognisko“ w Gracu, a wreszcie Stowarzyszenia zaprzyjaźnione chorwackie „Sloga“ i gruzińskie „Saroma“ w Leoben.

Na jubileuszowym Walnem Zgromadzeniu zostały uchwalone jednomyślnie następujące wnioski:

I. Wobec wielkich bogactw kopalnych, kryjących się w łonie ziem naszych, wobec braku wyższego zakładu naukowego górniczego w kraju, wskutek czego liczne zastępy młodzieży naszej zmuszone są do szukania fachowej wiedzy górniczej u obcych, Walne Zgromadzenie Czytelni Pol. w dniu jubileuszu poleca Wydziałowi, aby po porozumieniu się z pokrewnymi Stowarzyszeniami młodzieży, przedsięwziął energiczną akcyę za zrealizowaniem uchwały Sejmu lwowskiego z 1894 roku o utworzenie Wydziału górniczego na politechnice lwowskiej i wespół z młodzieżą politechniki lwowskiej powierzył tę sprawę przedstawicielom zawodu górniczego i zastępcom społeczeństwa.

II. Walne Zgromadzenie uchwała odby-

cie się w r. 1918 ogólnego „Zjazdu koleżeń-
skiego“ wszystkich członków Czytelni.

Po uchwaleniu wniosków przewodniczą-
cy zamknął Walne Zgromadzenie.

Następnie po Walnem Zgromadzeniu od-
był się Wieczorek listopadowy, na który
złożyły się w myśl programu: słowo wstępne
wypowiedziane przez kol. dr. K. Windakie-
wicza, odczyt o przyczynach i przebiegu po-
wstania listopadowego, wygłoszony przez kol.
Plenkiewicza, chór i orkiestra pod batutą
kol. Domańskiego i deklamacya.

Po wieczorku odbył się wspólny kome-
s w hotelu „Moor“ ku uczczeniu przybyłych
St. Strzech i gości.

Następnego dnia wieczorem w hotelu
„Gärnera“ odbyła się doroczna tradycyjna
uroczystość górnicza przyjęcia nowych adept-
tów do stanu górniczego, zwana „Skok przez
skórę“.

Z pośród wielu przemówień, między te-
mi St. St. Fr. Drobnika, który nawoływał
do pracy narodowej i St. St. R. Brzezow-
skiego, zaznaczyła się swoją doniosłością mo-
wa St. St. Ad. Łukaszewskiego sekretarza
Stałej Delegacji Pol. gór. i hutn. Mowca
zwracając się do fuksów, którzy właśnie mieli
wstąpić do stanu górniczego, zaznaczył do-
bitnie, jakie idee przyświecały członkom Za-
łożycielom Czytelni. Oto przed laty 30-tu
garstka Polaków, rzucona na obcy grunt,
ożywiona jednym duchem miłości i związana
ścisłym ogniwem koleżeństwa zapragnęła wła-
śnie stworzyć ognisko, któreby choć w czę-
ści mogło zastąpić akademikom polskim na
obczyźnie Ojczyznę i dom rodzicielski. Ha-
słem i dążnością Założycieli było skupiać
w Leoben przebywających akademików pol.,
podtrzymywać idee miłości koleżeńskiej i po-
spieszać z pomocą materyjalną i moralną po-
trzebującym. Z drogi tej nie zboczyła nigdy
Czytelnia. Spadek ten przekazuje ona z po-
kolenia na pokolenie. Obowiązkiem jest wła-
śnie młodszej generacji przechować tak uswie-
cone idee nienaruszone, następcom. Starszym
zaś kolegom, którzy niezadługo opuszczą mu-
ry Akademii, przypomniał mowca obowiązki,
jakie im spełnić przypadnie względem spo-
łeczeństwa.

W czasie uroczystości odczytano listy

i telegramy nadesłane z życzeniami przez St.
St. Zarańskiego, posła do Rady państwa, Wp.
L. Syroczyńskiego, profesora politechniki
lwowskiej, Wp. Wendelina, rektora Akademii
montan. w Leoben, St. St. Zdzisława Ka-
mińskiego, twórcy pieśni jubileuszowej pod
tytułem „Odwalmy głąz, górniczy“!, Wp. J.
Höfera, rady dworu, St. St. J. Dietzego,
rady gór., St. St. Leona Cehaka, naczelnika
saliny w Kaczyce i t. d. i t. d., wresz-
cie przez Towarz. akad. w Przybramie, Frei-
bergu, Wiedniu, Lwowie, Krakowie i Graeu.

Uroczystość „Skoku przez skórę“ za-
mknięta przez przewodniczącego, zakończyła
się poufną pogadanką między uczestnikami
zebrania.

Wiadomości handlowe.

Nowy rok rozpoczęliśmy pod dobreimi
auspicyami dla przemysłu naftowego, prze-
dewszystkiem cena ropy szła w górę i docho-
dziła już przy sprzedażach na prompt do 1 K
40 halerzy. Jakkolwiek wszelkie przepowie-
dnie w kopalnictwie naftowym są często za-
wodne, to jednak od paru miesięcy skonsta-
tować trzeba zmniejszenie się produkcji
w Tustanowicach i ten fakt wpływa na pod-
niesienie się ceny ropy, niemniejsze znacze-
nie dla targu ropnego posiada okoliczność,
że Krajowy Związek producentów ropy roz-
począł już tłoczenie ropy kolejowej do zbiorników
ziemnych i ustalił wysokość zaliczek
na 1½ koron. Pierwsza zaliczka będzie wypla-
cona w końcu stycznia. Zdaje się, jakoby
zmierny ku trwałej sanacji przemysłu na-
ftowego.

Widoki zawiązania kartelu rafinerij na-
fty także się polepszają, coraz większa ilość
rafinerij grupuje się koło myśli założenia
centralnego biura sprzedaży produktów na-
ftowych i myśl dobrowolnego skontyngen-
towania rafinerij nie we formie ścisłego lecz
przybliżonego oznaczenia kontyngentu zaczy-
na zyskiwać zwolenników wśród rafinerów. Jak
się dowiadujemy, nawet „Vacuum Oil Com-
pany“ skłania się już ku tej myśli, pewne
trudności nastęrcza przy centralnem biurze
sprzedaży sprawa obliczenia kosztów przewozu
produktów, które rafinerjom należałoby boni-

fikować, lecz i pod tym względem istnieje projekt już dość dojrzały. Ogólne choć nieznaczne jeszcze polepszenie przemysłu naftowego odbija się już na podniesieniu akcyj naftowych, notowanych na giełdzie.

W roku obecnym ulegną gruntownej rewizji zapewne w kierunku podwyższenia taryfy na ropę i produkty naftowe; ministerstwo kolei próbowało już z dniem 1-go stycznia znieść pewne refakty dla rafinerij galicyjskich na naftę w Czechach; rafinerie galicyjskie jednak oparły się temu, stawiając zasadę utrzymania dotychczasowego stosunku w taryfowaniu ropy i nafty, gdyż przesunięcie tego stosunku wypadłoby zawsze z niekorzyścią dla rafinerij galicyjskich, a z korzyścią dla rafinerij śląskich i morawskich. Osobna deputacja rafinerów galicyjskich przy współdziałaniu Dra Bartoszewicza, jako reprezentanta Krajowego Towarzystwa naftowego przedstawiła te żądania ministrowi dla Galicji i kierownikowi ministerstwa kolei.

Skargi na smutne stosunki transportowe na kolejach państwowych galicyjskich i dawnej kolei północnej dają się znowu słyszeć tak jak w zeszłym roku. Wszystkie rafinerie konstatają, że gdy dawniej cysterna potrzebowała 10—12 dni na odbycie drogi do Borysławia, dzisiaj trzeba na nią czekać najmniej 4 tygodnie. Poszczególne stacje węzłowe jak Bogumin, Szczakowa i Morawska Ostrawa są tak zapchane wagonami i różnymi pociągami towarowymi, że nawet najwięcej energiczni i ruchliwi naczelnicy tych stacji nie mogą sobie już dać rady. Na jakie szkody przez to jest narażony przemysł rafineryjny, to można łatwo sprawdzić i ustalić. Znaną zresztą jest rzeczą, że głównym powodem niestęchanego zniżki ropy jest niemożliwość szybkiego jej zamagazywania, zarząd kolei mógłby zatem w znacznej mierze przyczynić się do poprawienia się ceny ropy przez szybkie odwożenie jej z Borysławia, i rychłą wysyłkę cystern nadesłanych do Borysławia do napełnienia przez wszystkie prawie rafinerie. Po długotrwałych pertraktacjach zdecydował się nareszcie zarząd c. k. kolei państwowych na zaprowadzenie bezpośrednich osobnych popociągów z ropą. Zamiast jednak zacząć ten

proceder w czasie kiedy ruch towarowy jest zmniejszony, n. p. w lipcu, czekano z tą innowacją do grudnia, który jak wiadomo wykazuje najczęściej wzmożony ruch towarowy, wskutek czego już pierwsze osobne pociągi z ropą uległy opóźnieniu w wysyłce, przerwom w biegu i t. d. tak, że wszystkie naprzód porobione obliczenia zawiodły. Rafinerzy uskarżają się na to, że są w bardzo kłopotliwym położeniu z powodu zbyt słabych zapasów surowca, a to tem więcej z tego powodu, że na rok 1909, sprzedali na eksport prawie dwa razy tyle nafty co w roku zeszłym a teraz, wobec takich stosunków nie będą mogli dotrzymać swoich zobowiązań. Interes eksportowy musi być prowadzony bardzo starannie, a dostawy muszą się odbywać w należytych terminach, jeżeli wogóle o wywozie myśleć mamy, mając z taką, tak dobrze zorganizowaną konkurencją jak w Niemczech ze Standard-Oil-Cy do czynienia. Tej firmie wagonów nie braknie, ani też kolej przez dwa razy dłuższy czas nie zatrzyma, jeżeli zatem rząd chce się starać rzeczywiście o sanację przemysłu naftowego, to powinienby w pierwszej linii zacząć od zaprowadzenia ładu w tym kierunku. Rafinerie austriacko-węgierskie wstawiły w park kolejowy w ostatnich czasach kilkaset nowych cystern dla wywozu swych produktów za granicę, pomimo tego jednak mijają całe dni, że nawet wielkie rafinerie nie otrzymują ani jednego wagonu ropy, tak, że pomimo tego, że rozszerzyły znacznie na rok obecny swą zdolność przeróbki, muszą ciągle odpowiadać odmownie na zapytania zagraniczne o znaczne dostawy, ponieważ boją się, czy będą mogły zadość uczynić już przyjętym zobowiązaniom. Czasby już zatem był, aby rząd nareszcie zapobiegł tym smutnym stosunkom transportowym na kolejach państwowych.

Sprawa eksportu ropy galicyjskiej do Rumunii nie została jeszcze ostatecznie załatwioną, ponieważ rząd rumuński postawił rafinerom za warunek wywóz produktów pozostałych w ich destylarniach z ropy galicyjskiej w całości, zgadzając się zaledwie na 5 procentowe manco, — rafinerzy zaś żądają prawa sprzedaży reziduów stąd powstałych

w całości w kraju, a motywują to swoje zdanie tem, że właśnie brak mazutu w Rumunii, potrzebnego do opalania prawie wszystkich zakładów przemysłowych spowodował ich do zakupu ropy galicyjskiej. To było głównym powodem ich akcyi w tym kierunku, a nadto powołują się rafinerzy na to, że niema w Rumunii żadnej organizacji zajmującej się sprzedażą i eksportem reziduiów za granicę. — Z powyższych powodów przyrzekł minister finansów przedłożyć parlamentowi rumuńskiemu wniosek na całkowity opust cła wwozowego dla ropy sprowadzonej z Galicyi do opalania kotłów. Na podstawie tego przyrzeczenia zakupiło Tow. Steaua Romana wielkie ilości ropy w Galicyi, tymczasem minister finansów waha się z przeprowadzeniem tej sprawy, zaznaczając, że mazut galicyjskiego pochodzenia byłby w zimie za gęstym wskutek krzepnięcia na mrozie do rozpylania przy zasilaniu kotłów. Na zarzut ten wskazali rafinerzy na dawno już w Galicyi wprowadzone urządzenia do przegrzewania ropy parą w cysternach zapomocą węzowni w nich umieszczonych. Sądźmy, że rząd rumuński nie powinien cofać raz danego przyrzeczenia, może bowiem bardzo wiele fabryk narazić na to co już uczyniła fabryka w Letea, że będą musiały przerobić paleniska ropne z powrotem na paleniska węglowe z powodu braku i znacznego podrożenia ropy opałowej.

Agitacya przeciw importowi galicyjskiej ropy do Rumunii zaczyna przybierać poważne rozmiary, jak bowiem donosi Tagblatt bukareszteński, odbyło się w Plojești 23. z. m. zebranie producentów ropy celem zaprotestowania przeciw temu importowi. Rozmaici mowcy wskazywali na to, że rząd rumuński przez ułatwianie rafinerom wprowadzania galicyjskiej ropy, wyrządza przemysłowi rumuńskiemu niepowetowaną szkodę. Na zebraniu tem uchwalono także zredagowanie memoriału do ministra dla spraw przemysłowych. Na następną niedzielę zwołano ponowne zebranie protestujące przemysłowców z obwodów Prahova, Buzeu i Dambovitza, zaprojektowano zaś zebrania w Campinie, Bustenari etc.

Wiadomości z targu ropnego.

Według podania p. Alfonsa Gostkowskiego, zaprzysiężonego sensala dla sprzedaży produktów naftowych i ropy we Lwowie, ceny ropy w miesiącu styczniu przedstawiały się następująco:

1/1 1909, medio styczeń: 126—129, ult. styczeń: 130—133, styczeń-kwiecień: 137—142, roczny szlus 00.

Tendencya: żywa.

2/1 1909, medio styczeń: 126—129, ult. styczeń: 130—133, styczeń-kwiecień: 135—140.

Tendencya: ożywiona, ofert na targu bardzo mało, wyczekują dalszej wyżki.

3/1 1909, medio styczeń: 130—132, ult. styczeń: 134—137, styczeń-kwiecień: 139—142, roczny szlus 00.

Tendencya: bardzo ożywiona, chęć kupna na krótkie terminy, spodziewają się dalszej wyżki.

4/1 1909, medio styczeń: 130—132, ult. styczeń: 134—138, styczeń-kwiecień: 139—142, roczny szlus 00.

Tendencya: spokojna, chęć kupna osłabła, transakcyi bardzo mało.

5/1 1909, medio styczeń: 130—132, ult. styczeń: 135—138, styczeń-kwiecień: 139—142, styczeń-grudzień: 160—165.

Tendencya: cokolwiek ożywiona, silne usposobienie do sprzedaży, na targu odczuwa się brak odbiorców ze względu na przeważającą ilość ofert.

6/1 1909, medio styczeń: 126—130, ult. styczeń: 128—132, styczeń-kwiecień: 135—140, styczeń-czerwiec: 138—144, styczeń-grudzień: 00.

Tendencya: wobec wiadomości o znaczniejszej ilości ropy w szybie Tow. Karpackiego silny spadek cen.

7/1 1909, medio styczeń: 126—130, ult. styczeń: 128—132, styczeń-kwiecień: 135—140, styczeń-czerwiec: 138—144, styczeń-grudzień 00.

Tendencya: spokojna, usposobienie do kupna leniwe.

8/1 1909, medio styczeń: 123—126, ult. styczeń: 128—131, styczeń-kwiecień: 134—137, styczeń-czerwiec: 138—140.

Tendencya: wyczekująca, bardzo nie wiele transakcyi.

9/1 1909, medio styczeń: 118—121, ult. styczeń: 123—127, styczeń-kwiecień: 130—135, styczeń-czerwiec: 138—140, styczeń-grudzień: 152—157.

Tendencya: stale niżkowa, niewiele transakcyi, kolportują pogłoski o nowej produkcji.

10/1 1909, medio styczeń: 114—116, ult. styczeń: 116—122, styczeń-kwiecień: 127—132, styczeń-czerwiec: 133—136, styczeń-grudzień: 00.

Tendencya: ceny spadają, pomimo, że pogłoski o zwiększonej produkcji w nowych szybach okazały się bardzo przesadzone. W porównaniu z targiem lwowskim niedzielny targ drohobycki wykazuje ceny o kilka halerzy wyższe.

11/1 1809, medio styczeń: 112—425, ult. styczeń: 117—122, styczeń-kwiecień: 128—133, styczeń-czerwiec: 135—142, styczeń-grudzień 150—155.

Tencya: wyczekująca, niepewna, transakcyi niewiele.

12/1 1909, tesame ceny jak 11.

Tendencya: bez przerwy wyczekująca, małe wahanie w cenach.

KRONIKA.

† **Józef Leniecki**, inżynier, były major wojsk polskich z roku 1863 i długoletni pracownik w przemyśle naftowym w kraju i za granicą, urodzony w Warszawie 1839 r., zmarł 3. b. m. w Tustanowicach.

Smutnemu obrzędowi pogrzebowemu weterana walk narodowych i jednego z najstarszych pracowników przemysłu naftowego odbytemu 5. b. m. na cmentarz w Wolance, towarzyszyły liczne rzesze przyjaciół zmarłego.

Wybory do Izby handlowej. Dnia 23-go b. m. rozpoczynają się uzupełniające wybory do Izby handlowej lwowskiej. Grono przemysłowców naftowych, wspólnie z Wydziałem Krajowego Towarzystwa Naftowego uchwalilo popierać do Izby handlowej z kurii przemysłowej kandydata inżyniera Wacława Wolskiego, wiceprezesa Krajowego Towarzystwa Naftowego i Prezesa Rady Nadzorczej Krajowego Związku Producentów ropy. Spodziewać się należy, że wszyscy przemysłowcy naftowi nie odmówią poparcia czynnego kandydaturze tego zasłużonego przemysłowca. Udział przemysłowca naftowego w Izbie handlowej, ze względu na projektowane utworzenie giełdy towarowej a temsamem oficjalnych notowań ropy, jak i ze względu na utworzenie przy Izbie sądu polubownego w sprawach handlowych, jest nadzwyczaj ważny.

Nowy wybuch w Tustanowicach. Karpackie Tow. Naftowe otrzymało w dniu 5. b. m. z nowo dowieconego szybu Dąbrowa Nr. III. w głębokości 1270 m. przez pierwsze trzy dni silne wybuchy po blisko 70 cystern dziennie. Produkcya ustalona wynosi obecnie 40—50 wagonów dziennie. Szyb jest zarurowany rurami 6 calowemi, został odwiercony w 22 miesiącach, a odkrył przez swą wydajność teren 400 morgowy „na Dąbrowie“ Karp. Towarzystwa.

Produkcya ropy w Borysławiu wynosiła w grudniu 1978 wagonów, w Tustanowicach zaś 12.229, czyli razem 14.207 cystern.

Nowe Koło Związku Górników i Hutników polskich powstało w Stanisławowie, wybierając swym przewodniczącym Radcę górniczego Marcina Szwabowicza, sekretarzem Zarządę salin w Kałuszu Józefa Turkiewicza, skarbnikiem i ró-

wnocześnie reprezentantem Koła do centralnego Zarządu Związku naczelnika saliny w Łęczynie Zdzisława Kamińskiego, zastępcą wydziałowego inż. Franciszka Falka w Staruni.

W Galicyjskiem Naftowem Tow. Akc. „Galicia“ odbyło się niedawno Walne Zgromadzenie, które uchwalilo między innymi podwyższenie kapitału Akcyjnego z 1¹/₂ na 3¹/₂ miliona koron, rozdzielić 4% na dywidendę i przeznaczyć z zysków K. 656.280 na odpisanie i amortyzacye.

Aparat do odcyszczania ropy z emulsyi, wody i namułu został wynaleziony przez niejakiego p. M. Linus W. Brown i został zastosowany w Kalifornii, gdzie wydobywana ropa jest ogromnie zanieczyszczoną. Aparat ten ma funkcjonować bardzo sprawnie, wytwarzając się gazy, można oddzielić i zużytkować, a w przeciwieństwie do innych sposobów oczyszczania ropy, które czasem do 20% straty dawały, wykazuje minimalny ubytek ropy.

Rumuńskie Towarzystwo Przemysłowców Naftowych odbyło dnia 18. b. m. pod przewodnictwem p. Alimanisteanu posiedzenie, na którym byli obecni zastępcy firm: Steaua Romana, Concordia, Astra, Trajan i Colombia. Zgromadzenie to uchwalilo nie obsyłać wystawy mającej się odbyć w roku bieżącym w Brukseli. Nadto uchwalono odbywanie w lokalu towarzystwa peryodycznych konferencyi na temat fachowo naukowy. Wszyscy obecni zgodzili się także na to, że bardzo potrzebnem jest przedsięwzięcie w Rumunii głębokich wierceń celem odkrycia nowych horyzontów ropnych. Postanowiono zatem niezwłocznie się zabrać do wiercenia projektowanego szybu do głębokości zwyż 1000 metrów.

Pożar szybu w Meksyku. Na terenie spółki Pensylwania Oil Cy, na którym już od paru lat znajdował się szyb o głębokości około 700 metr. dający dziennie 5000 baryłek, czyli ca 80 wagonów, odwiercono szyb Nr 3 do głębokości 600 m., z czego 400 m. było zarurowanych 8 calowemi rurami. Wtedy to wybuchł szyb, dając dziennie podług oszacowania ca 50.000 baryłek, czyli niesłychaną ilość około 800 wagonów.

Naturalnie, nieprzygotowany na tak olbrzymią ilość ropy zarząd, nie mógł opanować strumieni płynącej ropy, która też dostała się do palenisk i zaczęła płonąć. Płomień widziano na kilkadziesiąt mil wokół.

Krajowe Towarzystwo Naftowe wydało własnym nakładem nową

ustawę naftową

wraz z odnośnemi rozporządzeniami władz górnicznych w jednej broszurze.

Cena broszury 2 Korony.



**Przedsiębiorstwo dla głę-
bokich wierceń**

Wit Sulimirski

w Borystawiu

długoletnie doświadczenie na kopalniach ropy w Galicyi, na Kaukazie i w Rumunii; obejmuje akordy wiertnicze ewent. z własnym udziałem. Ekspertyzy terenów galicyjskich i kaukazkich. Kupno i sprzedaż terenów naftowych. Wyłączne zastępstwo fabryki lin stalowych Braci Batorowiczów w Drohobyczu.

ALFONS GOSTKOWSKI

przez Izbę handlową i przemysłową we Lwowie mianowany, i przez c. k. Namiestnictwo potwierdzony i zaprzysiężony

senzal

dla sprzedaży i kupna ropy, wosku ziemnego i produktów tych minerałów. Jako urzędnik publiczny pobiera przy transakcyach ściśle oznaczoną a zatwierdzoną przez Namiestnictwo opłatę senzala. Udziela swej klienteli rzeczowych i wiarygodnych informacyi w zakres przemysłu naftowego wchodzących.

Biura: **Lwów**, plac Smolki l. 4.
Tel.: 1059 — i **Drohobycz**.

**TOWARZYSTWO
dla handlu, przemysłu i rolnictwa
we Lwowie**

VEREIN FÜR HANDEL, GEWERBE UND ACKERBAU IN LEMBERG.

Wyłączne zastępstwo na Galicyę:

Fabryki rur Mannesmanna w Komotau. — walcownia rur w Schönbrunn. — oraz Galicyjskiego karpackiego naftowego Tow. przedtem Bergheim & Mac Garvey w Glinniku maryampolskim.

Dyrekcya we Lwowie, ul. Romanowicza 3. * Filie Towarzystwa w Borystawiu, Krośnie i Zagórzcu.

Adres telegraficzny:
Towarzystwo handlowe Lwów.

Konto p. k. o. 825 991.
Rach. bieżący w Banku krajów.
Telefon Nr. 168.

Telegramm-Adresse:
Handelsverein Lemberg.

Towarzystwo dostarcza:

Rury wiertnicze, gazowe, pompowe, do wodociągów i inne wszelkiego rodzaju. Maszyny i kotły parowe. Narzędzia wiertnicze. Liny druciane we wszelkich wymiarach. Kompletne urządzenia do elektrycznego oświetlania. Fittingi, kurki, połączenia itp. Wszelkie materiały potrzebne tak przy instalacji jak i popędzie maszynowym.

Zastępując firmy lub sprowadzając towary, towarzystwo kieruje się przedewszystkiem myślą przewodnią dostarczenia swojej klienteli maszyn, narzędzi i materiałów pierwszorzędnej jakości.

ROBERT KERN

Zastępstwo Witkowskiej fabryki rur.

Centralne biuro dla Galicyi
we Lwowie, Kopernika 18
= Skład w Borysławiu =

wykonuje

Rury wiertnicze spajane i bez szwu,
Rury gazowe i wodociągowe,
Rury ropociągowe dla wysokiego ciśnienia,
Rury płomienne bez szwu,
Rury lane żelazne gazowe i wodociągowe,
Rezerwoary żelazne dla ropy, każdej wielkości,
Liny druciane marki: „Priv. öst. ung. Stats- Eisenbahn Gesell.,
Żerdzie ratunkowe i wiertnicze witkowskiej marki specjalnej,
Suwaki wodne i ropne, modelu ciężkiego i lekkiego, fabrykat
specjalny,
Wszelkie armatury dla pary i wody,
Elektrycznie spajane żelazne witkowskie beczki dla transportu
ropy i spirytusu.

Filia wiedeńskiej fabryki narzędzi firmy Blau'a i S-ki
Wiedeń, XX/2 Hellwagstr. 4—8.

Cenniki i oferty na żądanie odwrotnie darmo i opłatnie.

Adres na telegramy: **Robert Kern, Lwów.** — Telefon nr. 766.

FILIA ^WRASKIEGO
BANKU KREDYTOWEGO

Nr. Telefonu 937 **we Lwowie, ul. Karola Ludwika 29** Nr. Telefonu 937

Zakład centralny w Pradze **Filie w Kłoinie i Ołomuńcu**

EKSPOZYTURA W BRODACH.

Korzystne załatwienie wszelkich transakcyj bankowych i lokacyj kapitałów.

Wpłacony kapitał akcyjny **6,000.000**, fundusze rezerwowe i gwarancyjne **3.200.000**.

Kupno i sprzedaż papierów wartościowych. — Przeprowadzenie wszelkich obrotów giełdowych na targach krajowych i zagranicznych.

Promesy. Losy (Sprzedaż losów za wypłatą w rachunku bieżącym). — Otwieranie kredytów i udzielanie zaliczek na podkład papierów wartościowych. — Przyjmowanie w przechowanie i w zarząd papierów wartościowych. — Ubezpieczanie losów i efektów od strat z powodu wylosowania — Wykupno płatnych kuponów i wylosowanych papierów wartościowych. — Listy polecające i akredytywy na sezon podróży. — Eskont weksli. — Inkasa i wypłaty w kraju i na miejsca zagraniczne. — **Wkłádki pieniężne na książeczki wkłádkowe** (podatek rentowy opłaca Bank), **oprocentowuje aż do odwołania po 4,5%** na asygnaty kasowe i w rachunku bieżącym według umowy.

ODDZIAŁ KOMERCYALNY

Finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych i budowli publicznych, kredyty na podatki i cła. — Zaliczkowanie faktur towarowych. — Kupno i sprzedaż w drodze komisowej towarów i zaliczkowanie tychże.

Towarzystwo akc. dla przem. naftowego

Adres dla telegr.:
„Nafta“ Borysław.

W BORYSŁAWIU

Między miastowy
telefon Nr. 13.

Fabryka narzędzi wiertniczych w Borysławiu wykonuje i ma na składzie:

Żurawie wiertnicze szczególnie silnej konstrukcji,
Żerdzie wiertnicze z najlepszego materiału,
Świdry ekscentryczne patentu M. Longchamps'a, jakoteż wszelkie przybory do głębokich wierceń,
Tłoki do wydobywania ropy patentu Mikucki, Krynicki, Żubr,
Zbiorniki na ropę opałową,
Gazowniki specjalnej konstrukcji,
Mierniki na ropę,
Odlewy żelazne i metalowe,
Naprawa kotłów parowych.

Cenniki i kosztorysy na żądanie.

Przedsiębiorstwo wiertnicze



ALBERT
FAUCK

— i Sp. —
Towarzystwo komandytowe

WIEDEN

III/2 vordere Zollamtsstrasse 11
(Stadtparkhof)

Uprasza się o dokładne zwa-
żanie na nazwę i adres firmy

Wykonanie głębokich wierceń z najdalej idącą
gwarancją

za naftą, węglem, solą i t. d.

Urządzanie kompletnych instalacyj wiertni-
czych własnym patentowanym systemem
wiertniczym „Express“.

Korzystne zastąpienie wiercenia kanadyjskiego, dyamentowego
i wolnospadu.

Uzyskiwanie rdzeni przy ruchu ręcznym i parowym „automatyczne“
bez przerwy w wierceniu.

Głębokość dotychczas osiągnięta przy robo-
tach akordowych

przeszło **1.000** metrów
z 6” dymensją końcową.

C. k. ministerstwo rolnictwa oddało firmie wykonanie głębokiego
wiercenia w Wels.

Uniwersalne Raki

patentu Romana Gierszyńskiego
z wymiennymi bakami do rur
5", 6", 7", 9" i 10"

oraz do rozkręcania lewych rur
sprzedaje i wypożycza Fabryka narzę-
dzi i instrumentów wiertniczych

W. Wolski

W. Zdanowicz i Sp.

w Borysławiu

FILIA

PRASKIEGO BANKU KREDYTOWEGO

we Lwowie — ulica Karola Ludwika 1. 29.

Tel. 937, 946, 846. — Zakład centralny w Pradze.
Filie w Kolinie i Ołomuńcu.

Wpłacony kapitał akcyjny kor. 6,000.000 — Fun-
dusze rezerwowe i gwarancyjne kor. 3,200.000.

KORZYSTNE ZAŁĄTWIENIE
wszelkich transakcyj bankowych i lokacyi kapitałów.

Kupno i sprzedaż papierów wartościowych. — Przeprowadza-
nie wszelkich obrotów giełdowych na targach krajowych i za-
granicznych.

Promesy, Losy (Sprzedaż losów za wypłatą w rachunku
bieżącym). — **Otwieranie kredytów i udzielanie po-
życzek** na podkład papierów wartościowych. Przyjmowanie
w przechowanie i w zarząd papierów wartościowych. Ubez-
pieczanie losów i efektów od strat z powodu wylosowania. —
Wykupno płatnych kuponów i wylosowanych papierów war-
tościowych. **Listy polecające i akredytywy** na sezony
podróży. — **Eskont weksli. Inkasa i wypłaty** w kraju
i na miejsca zagraniczne. — **Wkładki pieniężne** na ksią-
żeczki wkładkowe (podatek rentowy opłaca Bank) oprocento-
wuje po

4 $\frac{1}{2}$ procent

na asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem: opro-
centowanie po 4 $\frac{1}{2}$ procent w rachunku bieżącym.

ODDZIAŁ KOMERCYALNY:

**Finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych
i budowl publicznych**, kredyty na podatki i cła.
Zaliczkowanie faktur towarowych. Kupno i sprze-
daż w drodze komisowej towarów i zaliczkowanie
tychże.

Towarzystwo akc. dla przem. naftowego

Adres dla telegr.:
„Nafta“ Borysław.

W BORYSŁAWIU

Międzymiastowy
telefon Nr. 13.

Fabryka narzędzi wiertniczych w Borysławiu wykonuje i ma na składzie:

Żurawie wiertnicze szczególnie silnej konstrukcyi,
Żerdzie wiertnicze z najlepszego materiału,
Świdry ekscentryczne patentu M. Longchamps'a, jakoteż wszelkie
przybory do głębokich wierceń,
Tłoki do wydobywania ropy patentu Mikucki, Krynicki, Żubr,
Zbiorniki na ropę opałową,
Gazowniki specjalnej konstrukcyi,
Mierniki na ropę,
Odlewy żelazne i metalowe,
Naprawa kotłów parowych.

Cenniki i kosztorysy na żądanie.

ROBERT KERN

Zastępstwo Witkowskiej fabryki rur.

Centralne biuro dla Galicy:
we Lwowie, Kopernika 18
≡ Skład w Borystawiu ≡

wykonuje

Rury wiertnicze spajane i bez szwu,
Rury gazowe i wodociągowe,
Rury ropociągowe dla wysokiego ciśnienia,
Rury płomienne bez szwu,
Rury lane żelazne gazowe i wodociągowe,
Rezerwoary żelazne dla ropy, każdej wielkości,
Liny druciane marki: „Priv. öst. ung. Stats- Eisenbahn Gesell.,
Żerdzie ratunkowe i wiertnicze witkowskiej marki specjalnej,
Suwaki wodne i ropne, modelu ciężkiego i lekkiego, fabrykat
specjalny,
Wszelkie armatury dla pary i wody,
Elektrycznie spajane żelazne witkowskie beczki dla transportu
ropy i spirytusu.

Filia wiedeńskiej fabryki narzędzi firmy Blau'a i S-ki
Wiedeń, XX/2 Hellwagstr. 4—8.

Cenniki i oferty na żądanie odwrotnie darmo i opłatnie.

Adres na telegramy: **Robert Kern, Lwów.** — Telefon nr. 766.